

## JAN WOJCIESZCZUK

ur. 1951; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Włodawa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, ośrodek internowania we Włodawie, ośrodek odosobnienia we Włodawie, więzienie we Włodawie, Jacek Kuroń, Andrzej Bączkowski, Bronisław Wardawy

### Wobec służby więziennej

Jacek Kuroń mówił, że nie można w facecie w mundurze służby więziennej widzieć wyłącznie swojego wroga, chyba że jest jakiś totalny skurczybyk, żeby nie powiedzieć ostro. Oczywiście, on upostaciawia państwo opresyjne i tak dalej, ale myśmy byli w stosunku do nich grzeczni. W pewnym momencie się zorientowali, że nie do końca mają do czynienia ze zbirami z „Solidarności”, którzy chcieli ich rodzinom zrobić rzeź niewiniątek. Z pewnym opóźnieniem, ale docierało to do nich i myślę, że nasz pobyt przewartościował ich głowy. Sądzę, że władza się tego absolutnie nie spodziewała. Świętej pamięci Andrzej Bączkowski był w Kwidzynie. Tam była głodówka i potem rozwalili ich pałkami. Takie historie się oczywiście zdarzały. U nas we Włodawie ich nie było. Były głodówki, jakieś szarpania, ale to nie było rzutujące na całą relację ze służbą więzienną. Były ekscesy. Bronisław Wardawy pisał, jak na mszy powiesiliśmy krzyż i szef zakładu karnego kazał go zdjąć. Wszyscy funkcjonariusze powiedzieli: „My tego robić nie będziemy”. Sam szef zakładu wylażł na stolik, który się zachwiał, spadł i złamał rękę. Dla nas to było proste – ingerencja Boga jak nic. Chciałeś bracie zrzucić krzyż, który został zawieszony w świętym miejscu – bo świetlicę zamieniliśmy na cotygodniową kaplicę – no to złamałeś rękę. Poza takimi historiami większych ekscesów służba więzienna we Włodawie nie dokonywała.

Data i miejsce nagrania	2013-11-12, Warszawa
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Jakub Biesak
Redakcja	Janka Kowalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"